Spływ, Msza Święta i biesiada – wodniacki weekend w Pułtusku

→str. 3

Od 26 lat razem z Wami

tygodnik społeczno - kulturalny. ukazuje się od 1999 roku

ISSN 1508 - 4078

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

26 sierpnia 2025 Nr 34 (1356)

cena 4,40 zł (w tym 5% VAT)

Dawne koszary gotowe na 90% Powstaje projekt listy osób uprawnionych do najmu

– najnowsze informacje, zdjęcia z budowy

→str. 2

Quo vadis...? Profesor Robert Gajda świętuje tytuł profesorski

→str. 6-9

23 sierpnia 2025 roku w Kacicach pod Pułtuskiem odbyła się kameralna, ale doniosła uroczystość z udziałem prof. dr. hab. n. med. Roberta Gajdy – Honorowego Obywatela Pułtuska, który decyzją Prezydenta RP z 5 marca 2025 r. otrzymał tytuł profesora nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki o zdrowiu. Spotkanie zgromadziło współtwórców jego sukcesów naukowych, przyjaciół, osoby wspierające od lat oraz rodzinę. Wieczór upłynął na refleksjach o drodze zawodowej i życiowej, podziękowaniach, wspomnieniach, a także – planach na przyszłość.

reklama...

reklama...

reklama...

reklama...

Wspomnienie tego, co nie wróci

→str. 5

Przed Rajdem do Bram Mazur – porady dla uczestników

→str. 10

Tata całe życie powtarzał, że kuchnia to nie tylko jedzenie... To historia, kultura, wspólnota

→str. 12-13

Winnickie dziewczęta trenowały w Rybnie

→str. 15

eprasa.pl f8a8e2fc2b

Dawne koszary gotowe na 90%. Powstaje projekt listy osób uprawnionych do najmu – najnowsze informacje, zdjęcia z budowy

Zbliża się termin oddania w ręce mieszkańców budynku pokoszarowego przy ulicy Tysiąclecia 2A. Na jakim etapie jest obecnie jego przebudowa i przydziały mieszkań, kiedy dokładnie zostanie oddany do użytku?

W maju tego roku rozpoczął się nabór wniosków o najem lokali mieszkalnych w remontowanym budynku pokoszarowym przy ulicy Tysiąclecia 2A. Prawie gotowe do użytkowania mieszkania posiadają niezbędne wyposażenie kuchenne i łazienkowe, i mają bardzo wysoki – nie tylko jak na mieszkania komunalne – standard.

O mieszkania mogły się ubiegać osoby spełniające kryterium dochodowe określone w regulaminie, który jest załącznikiem do uchwały NR XVIII/163/2025 Rady Miejskiej w Pułtusku z dnia 24 kwietnia 2025 r. Zgodnie z jego zapisami wysokość dochodu gospodarstwa domowego nie może przekraczać:

1) 75% w jednoosobowym gospodarstwie domowym - 7 619,95 zł,
2) 105% w dwuosobowym gospodarstwie domowym - 10 667,93 zł,
3) 145% w trzyosobowym gospodarstwie domowym - 14 731,90 zł,
4) 170% w czteroosobowym gospodarstwie domowym - 17 271,88 zł,
5) 170% w gospodarstwie domowym większym niż czteroosobowe, powiększone o dodatkowe 35% na każdą kolejną osobę w gospodarstwie domowym (tj. 205% - 20 827,86 zł, 240% - 24 383,83 zł itd.).

Jednocześnie nie określono minimalnego dochodu w gospodarstwie domowym. Osoby, które zakwalifikują się do przydziału lokali będą musiały wnieść kaucję, będącą równowartością 6-miesięcznego czynszu, zależną od powierzchni lokalu. Stawka czynszu wynosić będzie 11,84 zł/m kwadratowy.

Na jakim etapie jest obecnie jego przebudowa, kiedy dokładnie zostanie oddany do użytku, czy lista najemców jest już zamknięta, ile mieszkań gminnych zostanie zwolnionych w związku z zasiedleniem Tysiąclecia? Zapytaliśmy.

Jak poinformowała Paulina Borek – Starszy referent ds. mieszkaniowych Zespołu do spraw Gospodarki Mieszkaniowej w Urzędzie Miejskim w Pułtusku, zgodnie z informacją uzyskaną od Prezesa Zarządu spółki SIM Północne Mazowsze Sp. z o. o. Romana Niesiobędzkiego, aktualnie w budynku wykonywane są prace wykończeniowe, uzbrojenie sieci oraz podłączenia instalacji do sieci, pozostałe do wykonania prace dotyczą głównie otoczenia budynku tj. parkingu, strefy zieleni i drogi dojazdowej do budynku. Całkowite zaawansowanie prac wynosi około 90%. Budynek zostanie oddany do użytku zgodnie z terminem wskazanym w ostatnim aneksie do umowy zawartej pomiędzy Gminą Pułtusk, a spółką SIM Północne Mazowsze tj. 30 listopada 2025 r.

A co z przydziałami lokali? – *Zespół do spraw Mieszkaniowych omówił i zaopiniował wszystkie wnioski złożone w terminie. Obecnie jest na etapie prac nad projektem listy osób uprawnionych do najmu w budynku przy Al. Tysiąclecia 2A. Nabór wniosków o najem lokalu mieszkalnego w budynku pokoszarowym trwał w terminie od 30 maja 2025r. do 30 czerwca 2025 r.* – odpowiedziała Paulina Borek. Jak dodała, do czasu podpisania umów najmu lokali w budynku przy Al. Tysiąclecia 2A, nie będzie znana liczba uwolnionych lokali.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl
Fot. K. Rud-Koluch

obwieszczenie...

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (Rynek 41) oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 3 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia części działek nr ewid. 88/2, 86/4 położonych w obrębie 28 miasta Pułtusk.

Pułtusk, dnia 14.08.2025 r.

eprasa.pl f8a8e2fc2b

Spływ, Msza Święta i biesiada – wodniacki weekend w Pułtusku

Pułtuski Klub Wodniaków od sześciu lat organizuje wakacyjny spływ imienia Pawła Mieczkowskiego, w tym roku dwudniowy i w nieco innej, ale równie interesującej konwencji.

W piątek 22 sierpnia na podbój Narwi ruszyły dzieci oraz młodzież powiatu pułtuskiego, którym to dedykowany był pierwszy dzień VI Spływu im. Pawła Mieczkowskiego. O godzinie 10:00 uczestnicy spotkali się w Bazie Pułtuskiego Klubu Wodniaków, aby wspólnie wyruszyć w rejs po Narwi. Na chętnych czekała łódź oraz kajaki. Piękna pogoda oraz uroki rzeki Narew zachwyciły wszystkich uczestników. Po rejsie na dzieci czekała lekcja udzielania pierwszej pomocy dzięki uprzejmości p. Tomka z OSP Grabówiec. Odbyła się również lekcja wiązania węzłów pod okiem pułtuskich wodniaków oraz konkurencja „ratunkowy tor przeszkód", gdzie dzieci mogły sprawdzić swój refleks oraz sprawność fizyczną. Na zakończenie spływu wszyscy spędzili czas przy wspólnym ognisku.

W sobotę 23 sierpnia tym razem dorośli uczestnicy spływu wsiedli na Dezetę sterowaną przez Piotra Socharskiego i popłynęli w górę Narwi, aż za miejsce nazywane Rowkiem, gdzie na lewym brzegu jest niewielka, a w zasadzie mikroskopijna plaża. To tu kiedyś lubił z wodniakami i innymi znajomymi przypływać wielki miłośnik kajakarstwa Grzegorz Śniadowski. Ileż to ognisk nad rzeką płonęło w tym miejscu! Ileż żeglarskich pieśni tu zaśpiewano! Właśnie stąd ruszył sobotni spływ. Trasa krótka, ale malownicza i nie zawsze z wiatrem w plecy! Pogoda dopisała, humory też, więc niemal każdy żałował, że tak krótko.

Kiedy już wszyscy dopłynęli do przystani, mieli okazję skorzystać z zaproszenia na wyjątkową Mszę Świętą. Wyjątkową, bo odprawianą tuż na rzeką. Wzięli w niej udział nie tylko uczestnicy spływu, ale też inni wodniacy, ratownicy WOPR i miłośnicy Narwi. Msza, którą koncelebrował ks. kan. dr Janusz Kochański, proboszcz parafii św. Józefa w Pułtusku, odprawiona została w intencji wszystkich pracujących i odpoczywających na wodzie. Ostatnim punktem wodniackiego, sobotniego święta była biesiada przy ognisku i szantach.

VI Spływ im. Pawła Mieczkowskiego został zorganizowany przez Pułtuski Klub Wodniaków przy wsparciu: Samorządu Gminy Pułtusk, Piotra Socharskiego i wypożyczalni kajaków Keja, Tomasza Smętkowskiego OSP Grabówiec, WOPR Pułtusk, Andrzeja Grabowskiego i firmy Polmlek, Sławomira Białczaka i Piekarni Białczak.

Kamila Rud-Koluch
reporter.pgp@pultusk24.pl
Grzegorz Hubert Gerek
grzegorz.gerek@pultusk24.pl

Paweł Mieczkowski – człowiek, który ratował ludzi

Artykuł o takim tytule, autorstwa Pułtuskiego Klubu Wodniaków, ukazał się w naszych mediach w 2021 roku, przy okazji II spływu nazwanego na cześć Pawła Mieczkowskiego, aby przypomnieć, dlaczego wodniacy zdecydowali o organizacji wakacyjnych spływów i nazwanie ich Jego imieniem. Pamięć bywa ulotna, dlatego przy okazji już szóstej edycji spływu przypominamy, kim był Paweł Mieczkowski.

Paweł Mieczkowski był ratownikiem medycznym, ratownikiem wodnym, szkoleniowcem – instruktorem KPP oraz kajakarzem. Przyjaciele zawsze będą pamiętać Go jako człowieka bez reszty zaangażowanego w swoją pracę zawodową i pomoc ludziom. Ratował, ale także szkolił, zwłaszcza młodzież, w udzielaniu pierwszej pomocy przedmedycznej. Uczestniczył we wszystkich imprezach organizowanych przez Pułtuski Klub Wodniaków, jak Wianki, Dni Dziecka, finały Szlachetnej Paczki, czuwał nad bezpieczeństwem podczas obozów żeglarskich na Mazurach, uczestniczył w kursach motorowodnych i wielu innych działaniach związanych z bezpieczeństwem nad wodą.

„Zawsze blisko ludzi, ich potrzeb i emocji. Na pierwszym miejscu stawiał dobro człowieka, który znalazł się w trudnej życiowej sytuacji. Szkolenie jak największej ilości osób, które mogą uratować komuś życie, było dla Niego bardzo ważne. Kochał młodzież – to dla niej poświęcał swój czas, organizował spływy kajakowe i szkolenia podczas mazurskich obozów, a jednocześnie był gwarancją bezpieczeństwa na wodzie jako podwójny ratownik" – wspominali członkowie Pułtuskiego Klubu Wodniaków, dla których był nie tylko merytorycznym wsparciem, ale przede wszystkim przyjacielem.

Pielęgnowanie pamięci o tak wyjątkowych osobach jest wspaniałym gestem Pułtuskiego Klubu Wodniaków, czego kolejnym przykładem jest nazwanie Rozśpiewanej Zatoki imieniem wodniaczki, żeglarki, Niny Strutyńskiej, która, podobnie jak Paweł Mieczkowski, odeszła przedwcześnie.

Anna Morawska
naczelna.pgp@pultusk24.pl

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
naszego wieloletniego Kolegi

Henryka Staśkiewicza

Rodzinie i Bliskim
najszczersze wyrazy współczucia
oraz kondolencje

składają
Dyrektor i Pracownicy
Powiatowej Stacji
Sanitarno-Epidemiologicznej
w Pułtusku

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. dh Andrzeja Siemka

Honorowego Prezesa OSP Głodowo
wieloletniego Prezesa i Naczelnika OSP Głodowo
Członka Zarządu Oddziału Miejsko – Gminnego ZOSP RP w Pułtusku
Zasłużonego strażaka

Łączymy się w bólu i prosimy przyjąć wyrazy współczucia
na ten trudny okres żałoby.

Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Pułtusku
druhny i druhowie Powiatu Pułtuskiego

eprasa.pl f8a8e2fc2b

Awanse zawodowe nauczycieli szkół Powiatu Pułtuskiego

21 sierpnia, w Starostwie Powiatowym w Pułtusku, odbyło się uroczyste wręczenie aktów nadania stopnia awansu zawodowego nauczycielom szkół prowadzonych przez Powiat Pułtuski.

Powołane przez Zarząd Powiatu komisje egzaminacyjne, w składzie dwóch ekspertów z listy Ministra Edukacji, dyrektor szkoły, przedstawiciel organu sprawującego nadzór pedagogiczny oraz przedstawiciel organu prowadzącego, jako przewodniczący, obradowały 30 czerwca oraz 7 sierpnia.

W tych dniach awans na stopień nauczyciela mianowanego uzyskali:
- nauczyciele Zespołu Szkół Zawodowych im. J. Ruszkowskiego **– Milena Anna Figurska-Wróblewska, Damian Gołębiewski,**
- nauczyciele Zespołu Szkół im. B. Prusa **– Agnieszka Kowalska, Paula Bojarska.**

Przed odebraniem z rąk Wicestarosty Pułtuskiego Emilii Gąseckiej aktów nadania stopnia awansu zawodowego, nauczyciele złożyli ślubowanie, którego treść określa ustawa – Karta Nauczyciela. Wszystkim nauczycielom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

inf. Wydział Rozwoju i Promocji Starostwa Powiatowego w Pułtusku

ogłoszenie...

Oferujemy profesjonalne ocieplanie poddaszy metodą wdmuchiwania wełny mineralnej lub celulozy oraz izolacje natryskowe pianą PUR – od fundamentów po dach! Tel. 734495841

obwieszczenie...

Pułtusk, 21.08.2025 r.

GGA.6733.8.2025

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572), w związku z art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130), zawiadamiam, że na wniosek ENERGA OPERATOR S.A., w imieniu której działa pełnomocnik Pan Patryk Rutecki, w dniu 21.08.2025r. została wydana decyzja Nr 4/2025 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie kontenerowej stacji transformatorowej SN/nn 15/0,4kV, budowie sieci kablowej SN 15kV i nn 0,4kV, na terenie działki nr ewid. 46 w obrębie 2 miasta Pułtusk.

W/w decyzja dostępna jest do wglądu w Urzędzie Miejskim w Pułtusku, ul. Rynek 41.

Od w/w decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Ciechanowie za pośrednictwem Burmistrza Miasta Pułtusk w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 53 ust. 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odwołanie od decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Sprawę prowadzi: Justyna Borowska (tel. 23 306 72 37), e-mail: justyna.borowska@pultusk.pl

Z up. Burmistrza
mgr inż. Anna Maliszewska
Kierownik Wydziału
Gospodarki Gruntami i Architektury

obwieszczenie...

Pułtusk, 21.08.2025 r.

GGA.6733.9.2025

OBWIESZCZENIE

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572), w związku z art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130), zawiadamiam, że na wniosek Pana Pawła Łatyfowicza, prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą ISBUD DEVELOPMENT Paweł Łatyfowicz, w dniu 21.08.2025r. została wydana decyzja Nr 5/2025 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie: sieci kanalizacji sanitarnej, sieci kanalizacji deszczowej, sieci wodociągowej, na terenie działek nr ewid. 65/140, 65/134 w obrębie 12 miasta Pułtusk.

W/w decyzja dostępna jest do wglądu w Urzędzie Miejskim w Pułtusku, ul. Rynek 41.

Od w/w decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Ciechanowie za pośrednictwem Burmistrza Miasta Pułtusk w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia w prasie lokalnej. Zgodnie z art. 53 ust. 6 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odwołanie od decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Sprawę prowadzi: Justyna Borowska (tel. 23 306 72 37), e-mail: justyna.borowska@pultusk.pl

Z up. Burmistrza
mgr inż. Anna Maliszewska
Kierownik Wydziału
Gospodarki Gruntami i Architektury

obwieszczenie...

Burmistrz Miasta Pułtusk

Informuje, że został wywieszony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Pułtusku (Rynek 41) oraz zamieszczony na stronie Biuletynu Informacji Publicznej tut. Urzędu jak również na stronie Urzędu Miejskiego w Pułtusku na okres 3 tygodni (licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia w prasie) wykaz o przeznaczeniu do wydzierżawienia części działki nr ewid. 563/4, położonej w obrębie 29 miasta Pułtusk.

Pułtusk, dnia 14.08.2025 r.

eprasa.pl f8a8e2fc2b

...Karczma stała na końcu wsi, za plebanią, na początku topolowej drogi. Ludzi było mało co, muzyka czasem pobrzękiwała, ale nikt nie tańcował jeszcze... – Półkwaterek, ino krzepkiej! – zarządził wreszcie. Jankiel nalewał w milczeniu i lewą rękę wyciągnął po pieniądze. – W szkło? –zapytał zgarnawszy do opałki zaśniedziałe miedziaki. – Juści, że nie w but!... (Reymont).

...Austeria stała na skraju miasta, przy dulibskim szlaku, wiodącym na Skole, na Karpaty, w pustkowiu prawie, daleko dość od szkoły i bóżnicy... Dziś izba austerii była pełna. Zaszli, żeby odpocząć i nabrać sił przed dalszą ucieczką. (Stryjkowski).

Wspomnienie tego, co nie wróci

Żywot mój ostatnio spowalnia; czytam więc wszystko z opóźnieniem i dlatego dopiero teraz dotarłem do arcyciekawego tekstu dr Krzysztofa Wiśniewskiego zamieszczonego w lipcowym numerze miesięcznika „Mówią wieki". W czasach, kiedy wiejskie restauracje i bary prowadzone przez gminne spółdzielnie poginęły, zastąpione przez „folklor gastronomiczny": lokale np. „Bida", „Baba Jaga", „Bałkańska dusza", „Pod strzechą", „Cuda wianki", „U ceprów", kiedy najbliższe restauracje (poza Domem Polonii) znajdują się w Kleszewie, Lipie, Chrzanowie i pod Wierzbicą, miło – nie tylko miłośnikom historii – poczytać o „Karczmach, gospodach i austeriach na mazowieckiej wsi w XVIII wieku". Bo sporo tam ciekawostek.

Ciekawe pochodzenie ma słowo „karczma". Prawdopodobnie „ma związek z tym, że powstawały w miejscu wykarczowanych drzew i krzaków". Ale ciekawsze jest to, że karczmy pełniły rolę dzisiejszych sklepów i bazarów. Sprzedawano i kupowano tam właściwie wszelkiego rodzaju towary, także pochodzące z kradzieży. Dlatego często zalecano, by takich „podejrzanych" rzeczy nie kupować. A bywało, że i sam karczmarz – jak ujmuje Krzysztof Wiśniewski – „należał do półświatka. Zdarzali się wśród nich paserzy, członkowie band rozbójniczych, a nawet mordujący swoich gości. Na szczęście nie były o wydarzenia codzienne. „W wieku XVIII coraz częściej karczmy „puszczano w dzierżawę Żydom, którzy w kolejnym stuleciu zdobyli niemal monopolistyczną pozycję na Mazowszu. Na przykład (…) w parafii Przewodowo było dziewięć wiosek, z czego w sześciu Żydzi prowadzili karczmy, a w parafii Szwelice na 12 wsi w ośmiu znajdowały się karczmy dzierżawione przez wyznawców judaizmu".

Karczmy dzielono na wjezdne i niewjezdne. Pierwsze, „zajezdne, zwane też gospodami, gościńcami, zajazdami, a od drugiej połowy XVIII wieku także oberżami, były przystosowane (przynajmniej w teorii) do przyjmowania i ugoszczenia podróżnych. Największe i najlepsze (…) zwano austeriami".

Drugie „były zwykle miejscami wyszynku, często ulokowanymi w adaptowanych do tego celu chłopskich chatach". Jak w Borsukach nad Narwią, gdzie – jak przekazał nam jakiś bywalec sprzed lat – „na tę karczmę obrócona jest chałupa kurpiowska odkupiona po zmarłym Kurpiu za złotych kilkanaście. W tej sionka mała, izba o dwóch okienkach niewielkich, kominek i piec lepiony, pułap i podłoga z dylów odartych, w sionce kominek na stożynach lepionych, przy sieni chlewek na kształt komórki do piwa i gorzałki stawiania".

W tym miejscu warto przypomnieć fragmenty „karczemnego" opisu z narodowej epopei. Nieco przydługi, ale urokliwy:

Dwie chyliły się kraczmy po dwóch stronach drogi,
Oknami wzajem sobie grożące jak wrogi:
Stara należy z prawa do zamku dziedzica,
Nową na złość zamkowi postawił Soplica. (…)
Nowa karczma nie była ciekawa z pozoru,
Stara wedle dawnego zbudowana wzoru,
Który był wymyślony przez tyryjskich cieśli,
a potem go Żydowie po świecie roznieśli. (…)
Karczma z przodu jak korab, z tyłu jak świątynia,
Korab, istna Noego czworogranna skrzynia,
Znany dziś pod prostackim nazwiskiem stodoły (…)
Dach z dranic i ze słomy, śpiczasty, zadarty,
Pogięty jako kołpak żydowski podarty.
Ze szczytu wytryskują krużganku krawędzie,
Oparte na drewnianym licznych kolumn rzędzie;
Kolumny, co jest wielkie architektów dziwo,
Trwałe, chociaż wpół zgniłe i stawione krzywo...

I tak dalej... Kto chce więcej, znajdzie w księdze IV „Pana Tadeusza".

Karczmy były, na ogół, ciasne i słabo wyposażone. „Jeśli spojrzymy na karczmy funkcjonujące w dobrach biskupów płockich położonych na wschód od Narwi w 1773 roku – pisze Krzysztof Wiśniewski – to przekonamy się, że karczmy wjezdne stanowiły ponad 60 proc. wszystkich. Jednak aż 54,3 proc. z nich składało się jedynie z jednej izby i z jednej komory karczmarza. A więc bez wydzielonego miejsca do noclegu dla gości".

Ale najciekawsze, a właściwie najważniejsze w tekście Krzysztofa Wiśniewskiego jest przypomnienie, że już od średniowiecza karczmy stawały się miejscami życia społecznego wsi, w której funkcjonowały. Zacytujmy: „Jeśli karczmę posiadał pleban, to – jak pisze Józef Burszta – w niej skupiało się życie parafialne, odbywały się nawet obrządki kościelne: dziekani jeszcze w XV wieku odprawiają sądy kościelne (…) nawet śluby małżeńskie w karczmach księża błogosławią. W XVIII wieku takie sytuacje należały już do przeszłości, ale w karczmach nadal odbywały się imprezy związane z chrztami, zmówinami, zaręczynami, weselami i pogrzebami (konsolacje)."

No i pora na aspekt gospodarczy „karczemnej" działalności: opłacało się mieć ją w swej miejscowości, na swoim terenie. Ten „interes przede wszystkim opłacał się właścicielom gruntów, którzy byli jednocześnie producentami piwa i gorzałki" – zauważa autor. – „Pszenica i jęczmień przerobione na piwo dawały zysk większy nawet o 100 proc. aniżeli sprzedane w postaci ziaren, a przetworzone na wódkę żyto jeszcze więcej". W ciągu sześciu miesięcy na przełomie 1780 i 1781 roku karczma benedyktynów w Mokowie koło Dobrzynia, na wyszynku piwa z własnego browaru, zarobiła 200 proc. A sprzedawano w niej dziennie – średnio – ok. 30 litrów piwa i ok. 2,3 litra gorzałki. Z „Inwentarza dóbr zanarwianych" biskupstwa płockiego z 1773 roku wynika, że na 81 wsi karczmy znajdowały się w 52 (ale w sześciu po dwie) – łącznie było ich 58".

W karczmach nie tylko dyskutowano, tańcowano i świętowano, ale i pito. Dużo. Jak pisze autor „szczególnie przeszkadzało to w niedziele i święta duchowieństwu". I podaje przykład z terenów niezbyt od nas odległych. „W Zielonej w powiecie ciechanowskim w odległości 15 kroków od kościoła stały trzy karczmy oblegane w niedziele i święta. Ich właścicielami byli trzej szlachcice, posesorzy tej wsi, a arendarzami Żydzi. Proboszcz usiłował wymóc na właścicielach ograniczenie sprzedaży alkoholu przynajmniej podczas mszy i nabożeństw, ci jednak odpowiadali, że byłoby to ze szkodą dla ich dochodu, ale i ze złamaniem praw Żydów do szynkowania w święta katolickie. Sam proboszcz też miał zresztą karczmę, ale poza wsią parafialną".

Zainteresowanych innymi „karczemnymi" wieściami sprzed lat odsyłam artykułu w lipcowym wydaniu miesięcznika „Mówią wieki". A czytać najlepiej w odpowiedniej atmosferze. Np. siedząc przy golonce i piwie w „Magdalence" na Rynku, można poczuć się prawdziwym kontynuatorem konsumpcyjno-kulturalno-obyczajowych tradycji przodków.

Lech Chybowski
le.chybol@op.pl

Drodzy Uczniowie, Szanowni Nauczyciele,
Pracownicy Administracji i Obsługi,
Rodzice i Opiekunowie

Za nami słoneczne, wakacyjne dni. Lato dostarczyło wielu chwil radości, spotkań z przyjaciółmi i wytchnienia od szkolnych obowiązków. Wrzesień przynosi jednak nową energię i świeże plany. Rozpoczynacie kolejny rok szkolny, gotowi na wyzwania i przygody, jakie niesie nauka.

W imieniu Samorządu Gminy Pułtusk na Nowy Rok Szkolny składamy Wam serdeczne życzenia, aby nadchodzące miesiące były czasem rozwoju, wzajemnego szacunku i inspirujących doświadczeń. Niech szkoła będzie miejscem, do którego wracacie z ciekawością i wiarą w swoje możliwości, a każdy dzień przynosi satysfakcję z małych i dużych osiągnięć.

Nauczycielom życzymy wytrwałości, pasji w pracy z młodym pokoleniem oraz satysfakcji z widocznych efektów swoich starań. Rodzicom i opiekunom – cierpliwości, wsparcia i radości z towarzyszenia dzieciom w drodze ku wiedzy i dojrzałości. Pracownikom Administracji i Obsługi — jak najmniej stresu, a jak najwięcej uśmiechu i uznania dla Państwa wysiłku.

Niech ten rok szkolny będzie pełen sukcesów, przyjaźni i dobrych wspomnień, a Pułtusk – naszym wspólnym miejscem, w którym młode talenty rosną i rozkwitają.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Pułtusku
Łukasz Skarżyński

Zastępca Burmistrza Miasta Pułtusk
Mateusz Miłoszewski

Burmistrz Miasta Pułtusk
Beata Jóźwiak

Pułtusk, 1 września 2025

eprasa.pl f8a8e2fc2b

Quo vadis…?

Profesor Robert Gajda świętuje tytuł profesorski

23 sierpnia 2025 roku w Kacicach pod Pułtuskiem odbyła się kameralna, ale doniosła uroczystość z udziałem prof. dr. hab. n. med. Roberta Gajdy – Honorowego Obywatela Pułtuska, który decyzją Prezydenta RP z 5 marca 2025 r. otrzymał tytuł profesora nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki o zdrowiu. Spotkanie zgromadziło współtwórców jego sukcesów naukowych, przyjaciół, osoby wspierające od lat oraz rodzinę. Wieczór upłynął na refleksjach o drodze zawodowej i życiowej, podziękowaniach, wspomnieniach, a także – planach na przyszłość.

Goście na tarasie rezydencji w Kacicach

Kontekst i pytanie otwierające

„Quo vadis…?" – to retoryczne pytanie, które prof. dr hab. n. med. Robert Gajda postawił podczas spotkania z kadrą naukową współtworzącą sukces naukowy Honorowego Obywatela Pułtuska, otwierając tym samym refleksję nad własną dalszą drogą zawodową po uzyskaniu tytułu profesora.

Prof. dr hab. n. med. Robert Gajda, Honorowy Obywatel Pułtuska, postanowieniem z dnia 5 marca 2025 r. Prezydenta RP Andrzeja Dudy otrzymał tytuł profesora nauk medycznych i nauk o zdrowiu w dyscyplinie nauki o zdrowiu. Jak sam wtedy powiedział: *„A teraz będę celebrował to osiągnięcie – będę to robił długo. Tylko moi bliscy, Beata, moja partnerka, moje dzieci wiedzą, ile tysięcy wieczorów do późnej nocy, zamiast być z nimi, siedziałem w piśmiennictwie naukowym i opracowywałem artykuły czy analizowałem wyniki badań. Teraz, z różnych powodów, też zdrowotnych, nadrabiam ten czas stracony dla bliskich. Oczywiście nie żałuję czasu spędzonego w swoim gabinecie. Lubiłem zawsze pracować naukowo. Mam przecież 7 specjalizacji jako lekarz – co jest rekordem Polski również!"*

Świętowanie uhonorowania tytułem profesorskim przez Prezydenta RP w kulminacyjnej uroczystości, połączonej z obchodami „10-lecia powstania Szpitala Powiatowego Gajda-Med", które odbyło się w Domu Polonii w Pułtusku, zaszczyciło swoją obecnością ponad 400 osób.

Druga uroczystość – Kacice, 23 sierpnia 2025 r.

W dniu 23 sierpnia w Kacicach pod Pułtuskiem, w kameralnej, aczkolwiek doniosłej atmosferze domu, w którym na co dzień zamieszkują prof. Robert Gajda wraz ze swoją partnerką Beatą Olszewską-Marra, odbyła się druga i ostatnia uroczystość celebrowania uzyskania tytułu profesora – tym razem w wąskim gronie naukowców, którzy byli współautorami sukcesu, osób, które od lat wspierały profesora w różny sposób, przyjaciół oraz członków rodziny. Był to niestety najzimniejszy dzień tego lata, które również – wbrew ocieplaniu klimatu na świecie – w Polsce było wyjątkowo chłodne.

Profesor sarkastycznie przywitał Gości słowami: *„Długo czekaliśmy, aż się ochłodzi w tym upalnym lecie. W końcu da się oddychać rześkim powietrzem. W tym 'zamówionym' po męczącym gorącym lecie, najchłodniejszym i wietrznym dniu wraz z Beatką Olszewską-Marra witamy bardzo ciepło w naszych skromnych progach"*, po czym z uśmiechem dorzucił: *„Chyba nie takich skromnych – ten budynek został zauważony w różnych konkursach w Polsce i Europie. Nie zabiegaliśmy o to, w przeciwieństwie do projektantów, którzy zadowoleni byli ze swojej pracy i chcieli to 'puścić w świat', co zresztą zrobili skutecznie…"*

Kontynuując, powiedział: *„Witam wszystkich bardzo serdecznie, a kolejność, w jakiej Państwa będę witał i przedstawiał, będzie bez większej logiki, a już na pewno niezwiązana z tzw. zasadą precedencji, czyli zasadą ważności Gościa. Wszyscy Państwo jesteście bardzo i tak samo dla mnie ważni, a obecność Wasza bardzo nas zaszczyca."*

Powitania i podziękowania dla przedstawicieli władz i duchowieństwa

„Witam p. premiera Henryka Kowalczyka. Pan Premier wspierał moje działania w zakresie rozwoju lokalnej służby zdrowia bardzo intensywnie od 1998 roku – jeszcze za czasów '49-wojewódzkiej' Polski, kiedy był wojewodą ciechanowskim, i wsparcie to trwa nieprzerwanie przez ponad ćwierć wieku."

„Witam p. Jana Zalewskiego – Starostę Pułtuskiego wraz z małżonką Agnieszką Zalewską oraz Beatę Jóźwiak – Burmistrzynię Pułtuska wraz z małżonkiem Jarosławem Jóźwiakiem. Właśnie mija 10 lat, odkąd znam p. Starostę i p. Burmistrz. Wiele nas łączy – w tym przede wszystkim zabieganie o poziom służby zdrowia w powiecie pułtuskim. Nie ukrywam, że też sympatia polityczna. Startowałem do parlamentu z list Trzeciej Drogi – PSL, którego członkami są obydwoje Państwo. Wspieramy się zresztą i na polu służbowym, i prywatnym, co bardzo sobie cenię."

„Witam wielebnych księży – ks. dziekana Jarosława Arbata i ks. infułata Wiesława Koska. Wielebni napracowali się przez lata, żebym w miarę możliwości błądził mniej niż więcej i dalej mają pełne ręce roboty. A na poważnie – dziękuję za wsparcie duchowe, jakie czułem przez ostatnie ćwierć wieku od Was, a w szczególności w okresach ostatniej, ale i przedostatniej ciężkiej choroby, znacząco odbiegających rokowaniem od przeziębienia czy kataru."

Autorytety kardiologii i mentorstwo

„Witam Państwa prof. Elżbietę Katarzynę Biernacką i p. prof. Witolda Rużyłłę z Narodowego Instytutu Kardiologii w Warszawie. Pani Profesor pomagała mi przed 30 laty w interpretacji EKG przed egzaminem z kardiologii, a przed 13 laty po raz kolejny wyciągnęła do mnie pomocną dłoń, kontaktując mnie również z prof. Wojciechem Drygasem, o którym za chwilę. W ciągu tych ostatnich 13 lat miałem zaszczyt być współautorem z Panią Profesor około 10 prac naukowych oraz kilku prelekcji, głównie z kardiologii sportowej, ale też dotyczących zaburzeń rytmu serca w przebiegu zespołu Long QT – Type 7 (Andersen–Tawil syndrome, ATS). Co ciekawe, opisywaliśmy wspólnie rodzinę pacjentów pochodzącą z Pułtuska z tym niezmiernie rzadkim wrodzonym zespołem komorowych zaburzeń rytmu serca. Jak już wspomniałem, Pani Profesor skontaktowała mnie z p. prof. Wojciechem Drygasem. Pomocną osobą, w nawiązywaniu dobrych kontaktów, która sugerowała mi, gdzie należy 'prosić o pomoc', a potem stała się też współautorem kilku wspólnych prac ze mną, był p. prof. Maciej Sterliński, również z NIK w Aninie, którego nie ma tutaj z ważnych powodów rodzinnych."

Od lewej: Agnieszka Zalewska, Jan Zalewski, Andrzej Grabowski, Henryk Kowalczyk, Beata Jóźwiak, Jarosław Jóźwiak

eprasa.pl f8a8e2fc2b

Od lewej: Jarosław Arbat, Wiesław Kosek, Józef Langfort, Małgorzata Charmoniuk

Od lewej: Joanna Szczepańska –Gieracha, Krzysztof Hańbicki, Witold Rużyłło, Elżbieta Katarzyna Biernacka

„Witam serdecznie Pana prof. Wojciecha Drygasa wraz z małżonką, p. Iwoną Drygas. Pan Profesor – mogę śmiało powiedzieć – od 2012 roku był i pozostaje dla mnie Guru, Nauczycielem i niedoścignionym Mistrzem. Wszyscy Państwo jesteście dla mnie niezwykle ważni, aczkolwiek Pan Prof. Wojciech Drygas jest 'primum inter pares' – pierwszym wśród równych."
„Panie Profesorze – przy Panu stawiałem po długiej przerwie od doktoratu, bo po 20 latach, pierwsze kroki w świecie nauki wyższej rangi. Pierwsze dwa główne osiągnięcia, wymienione wśród tzw. wybitnych osiągnięć ocenianych przez recenzentów do profesury, były zrealizowane przy dużym wsparciu Pana Profesora. Są nimi:
I. Trudności diagnostyczne w rozpoznawaniu prowokowanej wysiłkiem arytmii serca u sportowców dyscyplin wytrzymałościowych oraz rola współczesnych pulsometrów sportowych w jej wykrywaniu.
oraz
II. Ocena wpływu ekstremalnych wysiłków wytrzymałościowych i rywalizacji w ultramaratonie na serce sportowca – obserwacje własne.
Pan Profesor, powiem bez przesady, opiekuje się mną do dzisiaj, radząc mi w przeróżnych sytuacjach życiowych. Mam nadzieję, Panie Profesorze, móc korzystać z Pana doświadczenia i wiedzy jeszcze długo…"

VR w rehabilitacji – współpraca z AWF Wrocław

„Witam p. prof. Joannę Szczepańską-Gierachę wraz z p. Krzysztofem Hańbickim. Moje III wybitne osiągnięcie do profesury: 'Wykorzystanie wirtualnej terapii w rehabilitacji klinicznej', zawdzięczam współpracy z Joasią. W 2018 roku spotkałem p. prof. Joannę Szczepańską-Gierachę, pracującą na Wydziale Fizjoterapii AWF Wrocław. Spotkanie miało miejsce w Szpitalu Powiatowym Gajda-Med w Pułtusku. Pani Profesor zaproponowała mi współpracę międzyośrodkową w temacie użyteczności wirtualnej rzeczywistości w rehabilitacji kardiologicznej. Początkowo byłem sceptyczny i średnio wierzyłem w sukces raczkującej wówczas metody, jak się później okazało – bardzo się myliłem. Tak się zaczęło – od tego czasu napisaliśmy wspólnie ponad 15 prac, które ukazały się w renomowanych journalach i stanowią bardzo istotny dorobek w mojej działalności naukowej. Nadal współpracujemy na co dzień. Nie byłbym tu, gdzie jestem, bez tej współpracy. Prace z VR-em cytują się zresztą fenomenalnie."

COVID-19 i badania kliniczne – współpraca z UMK

„Czwartym głównym osiągnięciem w dorobku profesorskim był:
IV. Wpływ rodzaju zastosowanej terapii i opieki na pacjentów zainfekowanych SARS-CoV-2 oraz na przebieg COVID-19.
Witam w związku z tym Państwa Profesorów Jacka i Aldonę Kubiców z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Powiem tylko, że po naszej długiej współpracy, często bardzo intensywnej, nadal wiem jedno – że kiedy się zwracasz o coś, nie sposób Ci, Jacku, odmówić. Bardzo się bałem, że nie podołam, i chciałem się wymigać, kiedy zaproponowałeś mi, żebym w Oddziale COVID-owym w Szpitalu Powiatowym Gajda-Med w Pułtusku prowadził badania dotyczące wpływu amiodaronu i werapamilu na przebieg COVID-19 – badanie według protokołu ReCOVery-SIRIO. Dobrze, że nie wymiękłem. Jak się później okazało, artykuł, którego jestem współautorem w wyniku tych badań: 'Hamowanie PCSK9 w fazie zapalnej zakażenia SARS-CoV-2', opublikowany w Journal of the American College of Cardiology, 2023 – został najwyżej impaktowym i najlepiej cytowanym z wszystkich artykułów, których jestem współautorem, a który powstał w wyniku wspólnych badań w oddziałach covidowych w Toruniu i Pułtusku. Samo przeprowadzenie takich odważnych i trudnych badań naukowych w szpitalu powiatowym do dzisiaj mnie i zadziwia, i napawa dumą. Ilość prac napisanych z Państwem Kubicami, głównie dotycząca najpierw COVID-19, potem kardiologii klinicznej, jest już bardzo duża i przekroczyła liczbę 20-tu."

Hipoksja normobaryczna i wydolność – projekty ze sportu

„Ostatnim, 5-tym tzw. wybitnym osiągnięciem ocenianym przez recenzentów do profesury był: V. Wpływ hipoksji normobarycznej na niektóre parametry biomedyczne oraz wydolność fizyczną zawodników różnych dyscyplin sportu. Witam prof. Miłosza Czubę wraz z p. Katarzyną Kornio. Miłosza spotkałem w sierpniu 2020 roku, nie gdzie indziej jak w SPGM w Pułtusku. Przyjechał z propozycją wspólnych projektów dotyczących wykorzystania hipoksji w sporcie. Jak Państwo wiecie, sam jestem całe życie sportowcem, a hipoksja to m.in. to, co zmusza organizm do produkcji hemoglobiny – tego nośnika tlenu, który jest najbardziej pożądany przez sportowców. Jest to trywializowanie tematu dla potrzeb tego wystąpienia. Powiem tylko, że bardzo się napaliłem na tę współpracę i skutkowała ona licznymi badaniami sportowców dyscyplin wytrzymałościowych, a te badania – bardzo licznymi wspólnymi artykułami. Właśnie kończymy kolejny projekt wykonywany w ramach grantu w tym temacie, badając kolarzy i bokserów."

Mistrzowie fizjologii wysiłku i bieżnia

„Witam pp. profesorów Józefa Langforta i Małgorzatę Charmoniuk. Pan Profesor jest wybitnym znawcą w zakresie fizjologii wysiłku, z którym mam zaszczyt być współautorem kilku prac. Przez szereg lat był członkiem Rady Doskonałości Naukowej i pewnie byłby nadal, gdyby nie przeszedł na zasłużoną emeryturę. Pan Profesor wspiera mnie od wielu lat nie tylko naukowo, ale też jesteśmy w stałym kontakcie koleżeńskim. Zresztą wzajemnie się tu wspieramy. W ostatnim pół roku było to szczególnie ważne dla mnie."
„Witam p. prof. Jakuba Adamczyka z małżonką Iloną Dębrzak-Adamczyk. Z Jakubem, który jest dziekanem Wydziału Wychowania Fizycznego na AWF-ie Warszawskim, współpracuję w zakresie fizjologii wysiłku, mając kilka wspólnych prac, ale też Jakub jest moim kolegą z bieżni. Tyle, że – na szczęście – biegamy w różnych kategoriach wiekowych i na różnych dystansach. Na szczęście, ponieważ Kuba w swojej kategorii Masters jest najczęściej najlepszym zawodnikiem na świecie – wśród zawodowców na dystansach 200, 400 i 400 m przez płotki. Kuba w 2024 roku startował w World Masters Athletics Championships w Göteborgu (Gothenburg, Szwecja), w kategorii M40, i odniósł tam znakomite sukcesy: złoty medal na dystansie 400 m (M40) z czasem 49,28 s oraz złoty medal w biegu na 400 m przez płotki (M40) z czasem 53,76 s.

Od lewej: Robert Gajda, Jacek Kubica, Aldona Kubica, Iwona Drygas, Wojciech Drygas, Beata Olszewska-Marra

Od lewej: Katarzyna Kornio i Miłosz Czuba

eprasa.pl f8a8e2fc2b

Od lewej: Jakub Adamczyk i Ilona Debrzak-Adamczyk, Beata Olszewska Marra, Robert Gajda

Od lewej Marek Michalak i Robert Gajda

Od lewej: Łukasz Skrzypek, Mariola Sobolewska, Sławomir Sobolewski, Krzysztof Rybarczyk, Malina Rybarczyk

Ja startuję w kat. M60 – czyli mógłbym być Twoim tatą, Kuba ;-) Startowałem również w tych zawodach bez żadnych sukcesów, ale – jak się później okazało – miałem już wtedy przerzuty w przebiegu choroby nowotworowej."

Zdrowie publiczne i współpraca od lat

„Witam p. prof. Anitę Gębską-Kuczerowską. Z Anitą napisaliśmy wspólnie około 10 prac, z tego istotna część była z zakresu zdrowia publicznego. Anitka jest dzisiaj zatrudniona na stanowisku Kierownika Zakładu Epidemiologii w Wojskowym Instytucie Higieny i Epidemiologii. Współpracujemy od około 10 lat i nadal, ale szczególnie intensywnie współpracowaliśmy w okresie do habilitacji."

Międzynarodowa współpraca i ekstremalny sport

„Muszę wspomnieć jeszcze jednego współautora nieobecnego dzisiaj: Beat-a Knechtle, kardiologa sportowego ze Szwajcarii. Napisaliśmy wspólnie ponad 10 artykułów. Jest to bardzo ciekawa postać nie tylko w świecie nauki, ale i sportu. Jest człowiekiem, który w swojej karierze ukończył dziesięciokrotnego Ironmana, czyli Deca Ironmana (38,6 km pływania, 1802 km jazdy na rowerze, 421,95 km biegu. Łącznie: ok. 2263 km bez przerwy)."

Przyjaciele, sąsiedzi, bliscy

„Witam serdecznie Andrzeja Grabowskiego. Andrzej jest prezesem Polmleku. Magazyn Forbes wycenia jego majątek jako jeden z dziesięciu największych w Polsce. To mój sąsiad zza miedzy – trzy kilometry pod prąd Narwią, po lewej stronie. Zgodnie z zasadą: 'chcesz być bogaty – przebywaj wśród bogatych', staram się spotykać z Andrzejem tak często, jak to tylko możliwe. Andrzej jest też skarbnicą złotych myśli – własnych, jak choćby: 'nie jest Twoim przyjacielem ten, kto Ci pomaga – wystarczy, że Ci nie szkodzi'. Ciągle się od niego uczę :-)"

„Witam Malinę Rybarczyk, Krzysztofa Rybarczyka, Mariolę Sobolewską i Sławomira Sobolewskiego – naszych przyjaciół."

„Witam nasze dzieci z ich partnerami i nasze wnuki: Jacka Gajdę wraz z Malwiną Sierzan-Gajda z wnukiem Julianem i wnuczką Zofią, Agatę Gajdę i Michała Ciacha oraz Nicolettę Marra i Błażeja Stańczaka."

Organizacja, muzyka i kuchnia

„Dziękuję za organizację uroczystości niezawodnej Joannie Saniewskiej. Za uroczy akompaniament na fortepianie dziękuję panu Mariuszowi Dropkowi. Za wyśmienitą kuchnię – Markowi i Magdzie Michalak. Marek przez wiele lat doskonalił swoje kulinarne rzemiosło, zdobywając doświadczenie w Szkocji, gdzie ostatecznie prowadził własną restaurację. Jako jeden z nielicznych kucharzy posiada uprawnienia do gotowania dla brytyjskiej rodziny królewskiej. W Polsce zarezerwowanie u niego terminu graniczy z cudem — jednak dla przyjaciół zawsze potrafi znaleźć czas. Dlatego dzisiejszą kolację przygotowują dla nas nie tylko wybitni kucharze, ale prawdziwi mistrzowie sztuki kulinarnej."

Od lewej: Malwina Sierzan-Gajda, Jacek Gajda, Michał Ciach, Agata Gajda, Robert Gajda, Beata-Olszewska-Marra, Nicoletta Marra, Błażej Stańczak

eprasa.pl f8a8e2fc2b

Ramówka jednego z odcinków** Dr Serce **(opis w tekście)

Gospodarze po uroczystości: Beata-Olszewska-Marra i Robert Gajda po uroczystości

Od 60. urodzin do „Dr Serce" – i dalej

„Szanowni Państwo, prawie wszyscy z Was zaszczycili mnie swoją obecnością na moich 60. urodzinach niecałe dwa lata temu w hotelu Narvil. Część z Państwa była na '10-leciu powstania Szpitala Powiatowego Gajda-Med w Pułtusku połączonym z uhonorowaniem mnie tytułem profesora przez Prezydenta RP', gdzie opowiadałem historię swojego życia. W kilku słowach ograniczę się teraz do tego, co wydarzyło się po moim 60. roku. Wydawało mi się, że teraz można już będzie spijać efekty pracy, jaką w życiu wykonałem. Nie byłem już na dorobku, więc nie musiałem więcej pracować. Miało być fajnie."

„Tuż przed 60-tymi urodzinami wystartowałem w wyborach parlamentarnych z listy Trzeciej Drogi-PSL. Sprawę potraktowałem bardzo poważnie i z 15. miejsca na liście zdobyłem 4. miejsce. Niestety, tylko dwa były premiowane mandatem poselskim. Z tego okręgu, z listy PiS, bez problemu wszedł natomiast będący z nami p. premier Henryk Kowalczyk. Szefem sztabu mojej kampanii wyborczej był obecny tutaj Łukasz Skrzypek – witam Ciebie, Łukaszu, bardzo serdecznie."

„Nie zraziło mnie to jednak i postanowiłem z Łukaszem, że będziemy budowali moją rozpoznawalność, kręcąc program pt.: Dr Serce. Nakręciliśmy 12 odcinków, przeprowadzając m.in. wywiady ze znanymi postaciami takimi jak: Marianna Schreiber, Ewa Kasprzyk, Marek Sawicki, Kamil Nożyński, Tomasz Lis, Mirosław Oczkoś, Paweł Kukiz, Jerzy Kryszak, Ewa Skibińska, Rafał Zawierucha, Jacek Rozenek i Pani Halinka (ta ostatnia mniej znana). Dobrze weszły w rynek i zostały obejrzane setki tysięcy razy."

Sportowa pasja i rekordy

„Państwo doskonale wiecie, że moją pasją życia jest rywalizacja w biegach – głównie średnich (chociaż do dzisiaj, od 38 lat, mam rekord Polski Medyków w maratonie z czasem 2:33:08 (1987, Szeged, Węgry)). Latem ubiegłego roku wygrałem jeszcze Mistrzostwa Świata Medyków na dystansie 800 m, a na 1500 byłem drugi, a zaraz potem – Mistrzostwa Polski Masters w kat. M60 na obu tych dystansach. Życie wydawało się piękne. Zabawa w Dr Serce i rywalizacja na bieżni sprawiały mi dużo satysfakcji. Złożyłem dokumenty do Rady Doskonałości Naukowej z wnioskiem o nadanie tytułu profesora tytularnego w dziedzinie nauk medycznych i nauk o zdrowiu."

Diagnoza nowotworowa i walka o życie

„Po Mistrzostwach Polski, przygotowując się do Mistrzostw Świata zawodowców, w lipcu rok temu, jadąc samochodem, zauważyłem powiększone węzły chłonne szyi. Czułem się doskonale. Krwotoczne zapalenie spojówek i masywne nocne poty zdradzały jednak coś niepokojącego. Biopsja węzłów wykazała przerzuty raka kolczystokomórkowego płaskonabłonkowego migdałka podniebiennego do węzłów chłonnych szyjnych. Tak z bieżni i planu filmowego wylądowałem na stole operacyjnym Wielkopolskiego Centrum Onkologicznego, walcząc o życie. Operacja, radio i chemioterapia, chociaż z jednej strony zbawienne, z drugiej – zrujnowały moje zdrowie, ale w grudniu ubiegłego roku wydawało się, że zaczyna się proces odnowy i rehabilitacji. W tamtym momencie powikłań było stosunkowo niewiele jak na tak rozległy zabieg. Najgorsze przyszło w chwilę potem. Dwa po kolei zachłystowe zapalenia płuc, drugie powikłane śpiączką cukrzycową, bakteriemią, zatorowością płucną. Ciężka dysfagia, która doprowadziła do nawracających zapaleń płuc i o mało nie odebrała mi życia, postawiła mnie w dramatycznej sytuacji. Lekarze rokowali wówczas, że już do końca życia będę skazany na karmienie przez sondę dożołądkową. A potem ciężka praca rekonwalescencyjna: nauka połykania, nauka mówienia, walka z porażeniem nerwu twarzowego i naramiennego i wyniszczeniem organizmu. Schudłem 14 kilogramów i nie miałem siły przejść z łóżka do toalety 2 metry obok. Dzisiaj już o tym w dużym stopniu zapomniałem. Codzienna ciężka praca – myślę o rehabilitacji – spowodowała, że jestem już bez sondy. Połykam posiłki i płyny w specyficzny, nieco sztuczny, wyuczony sposób. Muszę sobie radzić z kserostomią, czyli brakiem śliny po radioterapii. Brak części podniebienia utrudnia mi mowę. Myślę, że to sport, który uprawiałem całe życie, i przyzwyczajenie do systematycznej codziennej pracy pozwoliły mi wygrzebać się z ciężkich powikłań choroby w tak szybkim tempie."

„Tak oto z dnia na dzień legły w gruzach przygotowania do kampanii prezydenckiej – bo budowanie rozpoznawalności w serialu Dr Serce było wstępem do niej. Karolowi Nawrockiemu się poszczęściło (;-)). Trudno, grunt, że żyję. Żyję i mogę Państwa gościć i cieszyć się Waszą obecnością. Ten trudny okres rehabilitacji złagodził mi Pan Prezydent Andrzej Duda w dniu 5 marca, podpisując mi nominację profesorską."

„Quo vadis – co dalej?"

„Na pewno chcę powrócić do pełni sił. Być może przejdę operację podniebienia, ale nie ma pewności, że poprawi mi się wymowa, a jest duże ryzyko powikłań w postaci zbliznowaceń. Politycznie – jesteśmy po wszystkich wyborach. Ale, jak to w polityce, też przed kolejnymi. Te przyjdą, zanim się obejrzymy. Nie napalam się jednak na żadne… Naukowo-tytularnie – jestem spełniony. Jeszcze powstają artykuły, do których przygotowywałem się przed okresem choroby. Są realizowane granty, jak chociażby badania wpływu hipoksji na organizm zawodników."

„Mam olbrzymią satysfakcję, że robiłem w nauce rzeczy, które mnie fascynowały, takie jak: wpływ wysiłku czy hipoksja na serce sportowca. Brałem udział w badaniach związanych z przebiegiem COVID-19 czy zastosowaniem VR w rehabilitacji i wielu innych, niebanalnych badaniach. W 1993 roku broniłem pracę doktorską pod tytułem 'Aktywność alfa-amylazy granulocytarnej w niektórych stanach zapalnych' – Promotorem doktoratu była p. prof. Irena Zakrzewska. Przytaczałem wówczas prosty test termostabilności różnicujący zapalenie trzustki od innych stanów zapalnych, jak zapalenie pęcherzyka żółciowego, zapalenia płuc czy wyrostka robaczkowego, kiedy to poziom amylazy jest podwyższony i wcale nie jest to związane z trzustką – bardzo przydatne dla chirurgów, ale i dla internistów."

„Lubiłem brać udział w prelekcjach i pewnie, jeśli tylko poprawi mi się mowa (ćwiczenia logopedyczne w toku), będę chciał wrócić do nich, chociaż w niewielkim wymiarze. Przyznam szczerze, że w tej chwili nie mam parcia na kolejne badania. Dość boleśnie ostatnie lata znosiła moja rodzina. Myślę o Beatce. Potem, po latach pracy naukowej, zafundowałem jej pół roku 'umierania'. Nie mogło to być bez wpływu na jej kondycję psychofizyczną. Ja po tych traumatycznych przeżyciach też na razie nie mam potrzeby ślęczenia po nocach nad kolejnymi artykułami. Ale kto wie. Nie mówię NIE. Wszystko się może zdarzyć, a mając tak wspaniałe grono dotychczasowych współautorów, nie wykluczam dalszej współpracy, jeśli oczywiście i druga strona będzie jeszcze nią zainteresowana. To ostatnie spotkanie, na którym świętuję uzyskany tytuł, za to pierwsze z współtwórcami tego naukowego sukcesu. Bardzo Państwu pięknie dziękuję za to, że pojawiliście się w moim życiu i tak intensywnie i korzystnie na niego wpływaliście i wpływacie nadal. Mam nadzieję, że będziecie Państwo dobrze się tutaj czuli. Chętnych zapraszam potem i do zwiedzania domu i posesji, i do ewentualnych lotów widokowych helikopterem nad Pułtuskiem, ale przede wszystkim do ciekawych rozmów, wymiany doświadczeń i dobrej zabawy przy dobrych winach i posiłkach. Dziękuję bardzo."

Głosy gości

Po słowach gospodarza padło zaproszenie: *„Jeśli ktoś z Państwa chciałby zabrać głos, to to jest właśnie ten moment…"* – zakończył swoje wystąpienie prof. Gajda. Chętnych do zabrania głosu było 4 osoby, wśród nich:

Prof. dr hab. Joanna Szczepańska-Gieracha, która przyznała dowcipnie, że o dr. Robercie Gajdzie dowiedziała się od Australijczyka podczas ćwiczeń języka angielskiego na platformie Tutlo. Ten sam Australijczyk (przebywający w Australii) dawał lekcje angielskiego Robertowi Gajdzie i od niego dowiedziała się, że być może szpital pułtuski będzie zainteresowany wprowadzeniem nowości do rehabilitacji kardiologicznej (chodzi o VR – czyli wirtualną rzeczywistość) (mały ten świat ;-)).

Prof. dr hab. Jacek Kubica również żartobliwie dodał, że prof. Gajda mijał się z prawdą, kiedy mówił o chęci pauzowania z badaniami naukowymi, ponieważ on obecnie przygotowuje z nim projekt oparty o sztuczną inteligencję, mający na celu prowadzenie pacjentów z niewydolnością krążenia.

Prof. dr hab. Wojciech Drygas zauważył, że nie zna drugiego przypadku, aby ktoś, pracując w szpitalu powiatowym, osiągnął tytuł profesora belwederskiego, ale podkreślił również, że nie zna osoby, która potrafiłaby zbudować tyle zespołów naukowców współpracujących w różnych dziedzinach medycyny, o czym świadczą chociażby obecni tutaj goście.

Ks. infułat Wiesław Kosek, również żartobliwie, dodał m.in., że dobrze, że prof. Gajda przeżył, bo narobiłby problemów i pacjentom pułtuskim (rozpad służby zdrowia), i starostwu (trudy zarządzania szpitalem), ale też jemu samemu (utrata lekarza prowadzącego).

Atmosfera i domknięcie wieczoru

Uroczystość, mimo tego, że odbyła się na tarasie domu, a chłód i wiatr utrudniały relaks, przeciągnęła się do godzin późno wieczornych. Atmosfera była ciepła, a rozmowy – przy wykwintnej kuchni i dobrym winie – bardzo serdeczne.

„Zobaczymy, co przyniesie życie, ale nie będziemy biernie czekać…" – dodał w pewnym momencie Gospodarz.

Red.

eprasa.pl f8a8e2fc2b

Przed Rajdem do Bram Mazur – porady dla uczestników

Rajd do Bram Mazur startuje 30 sierpnia. Najwyższy zatem czas na porady związane z udziałem w tym wydarzeniu. Rozmawiamy z głównym organizatorem wyprawy Piotrem Jaszczułtem, prezesem Stowarzyszenia Pułtuskie Kolarstwo Przygodowe.

JEDZENIE

Co zjeść na śniadanie przed wyruszeniem w trasę, a co podczas rajdu, żeby nie zaliczyć kolarskiej bomby. Co i jak pić?

Piotr Jaszczułt – Rajd to nie dla wszystkich lekka sprawa. Dla niektórych będzie to spory wyczyn na trasie szosowej czy gravelowej. Chciałem Wam powiedzieć, jak przygotować się do wyprawy zaczynając od śniadania. Śniadanie jest bardzo ważne przed takim rajdem i trzeba je zjeść, by być w formie. Polecam jajecznicę, tosty. Możemy zjeść np. tosta z nutellą. Nie jest to może bardzo zdrowe, ale przed takim wysiłkiem można organizmowi dostarczyć węglowodany. Nawet możemy to robić przez kilka dni przed planowanym dużym wysiłkiem. Warto zjeść też banana, który jest dość wysokokaloryczny, da nam sporo energii. Dobra jest owsianka w rozsądnych ilościach.

Później trzeba się pilnować w czasie jazdy, mieć ze sobą przekąski. Mogą to być orzechy, suszone daktyle, żelki, dwa lub trzy (na wypadek, gdyby łapała nas tzw. bomba kolarska) żele energetyczne, które w skrajnych przypadkach pomagają postawić na nogi. Możecie wziąć ze sobą batoniki, chociaż po drodze będziecie mieć pit stopy – pierwszy na trasie gravelowej już na 23 kilometrze. Ważne jest, żeby pokonując trasę nie czekać aż zachce się Wam jeść czy pić, bo wtedy może być już za późno i złapie nas wspomniana bomba. Pijcie wodę nawet co jakieś 20 minut, nie czekajcie aż zachce się pić. Bomba kolarska wygląda tak, że bez żadnego ostrzeżenia organizm odmawia posłuszeństwa, nogi robią się jak z waty, nie jesteśmy w stanie jechać. Ciężko się z tego podnieść. Pomóc może żel energetyczny, trzeba go szybko zjeść, popijając dużą ilością czystej wody, lepiej się wtedy wchłania. Nie popijać go żadnymi elektrolitami, izotonikami – tylko czystą wodą. I podczas jazdy jeść orzeszka, daktyla, pół banana, nie czekać na głód.

NARZĘDZIA

Co może przydać się na trasie rajdu?

Piotr Jaszczułt – Musicie wyposażyć się w podstawowe narzędzia naprawcze. Kluczyk multitool(wielofunkcyjny), który ma śrubokręt, klucze. Potrzebne mogą być łyżki do zdejmowania opon, dętka. To podstawowe rzeczy, które każdy musi mieć ze sobą. I pompka! Nie zapomnijcie o niej. Może złapiecie gumę i będziecie musieli sobie z tym poradzić. Przypominam, że rajd odbywa się na zasadzie samowystarczalności. Ale na takich rajdach większość ludzi jest sympatycznych i pomocnych. Nikt nie przejedzie obojętnie, bez zapytania czy coś się nie stało, czy nie potrzebujecie pomocy. Więc na pewno taką pomoc uzyskacie, ale sprzęt ze sobą trzeba mieć.

TRENINGI

Czy trenować do ostatniej chwili przed Rajdem do Bram Mazur?

Piotr Jaszczułt – Nie polecam przesadzać z treningami przed rajdem. Wiem, że niektórzy z Was próbują na ostatnią chwilę robić ostre treningi licząc na to, że poprawią swój wynik i będzie im lżej jechać. A to jest trochę błędne koło, bo przed samym rajdem nie powinno się forsować organizmu. Nie mówię, żeby w ogóle nie wyjeżdżać, nie ruszać się, trzeba pamiętać, żeby było to spokojne, mniej intensywne. Można iść np. na basen, żeby organizm się zregenerował. Uwierzcie mi – da to dużo lepsze efekty niż byście katowali organizm do ostatniego dnia przed rajdem, bo może się okazać, że niestety sił już na sam rajd zabraknie. Sam to przeżyłem. Sam przedobrzyłem z treningami.

BEZPIECZEŃSTWO I DESZCZ

Piotr Jaszczułt – Jest to wszystko w regulaminie, ale chciałbym Wam przypomnieć o kaskach. Bez kasku nie pojedziecie na rajd. Kask jest obowiązkowy. Oprócz niego zalecamy, żeby każdy miał światełka. Nie jest ważne czy będziecie jechać w dzień, czy wieczorem. Także na trasie gravelowej będziecie wjeżdżać na drogi publiczne i te światełka są potrzebne. Będziecie widoczni z daleka dla samochodów. Musicie też pamiętać o deszczówce. Najlepiej takiej z kapturem, który można założyć na kask. Chociaż dodam, że deszczu nie przewidujemy, jest zamówiona bardzo dobra pogoda. Myślę, że nikt nas nie wykiwa… ale w razie czego miejcie deszczówki.

GRUNT TO SIĘ NIE ZRAŻAĆ!

Piotr Jaszczułt – Najważniejsze jest, żebyście się nie zrażali. Nie zrażali, jak będziecie się troszeczkę męczyć, bo dla wielu z Was będzie to spory dystans do pokonania. W takich sytuacjach, kiedy pokonujecie swoje granice, ważna jest głowa. Myślcie zatem pozytywnie, nie zrażajcie się jak traficie na trudniejszy odcinek trasy. Radzę Wam jechać z uśmiechem, cieszyć się z każdego elementu trasy. Traficie na głęboki piach? Rozejrzyjcie się, jak dookoła jest pięknie! Denerwowanie się pogorszy sytuację, będziecie wkurzeni, źli, organizm będzie wtedy źle funkcjonował, mogą Was łapać skurcze.

ENERGETYK NA TRASIE?

Piotr Jaszczułt – odradzam picie napojów energetycznych. W przypadku nadmiernej ich ilości efekt może być taki, że zaczną Was łapać skurcze. Te napoje bardzo szybko wypłukują magnez. Pijcie izotoniki i wodę. Ja zwykle w jednym bidonie mam napój izotoniczny, w drugim czystą wodę. Taką wodę robię sobie ze szczyptą soli. Wtedy organizm szybciej się nawadnia. Tylko nie przesadźcie z solą! Tylko na czubeczku łyżeczki, szczypta! Izotoniki - tak, energetyki – nie! Dajcie sobie z nimi spokój. Po drodze zajadajcie orzeszki, banany, suszone owoce, wtedy głowa będzie spokojna, a organizm pełen wigoru. I myślcie pozytywnie!

Przypominamy, że uczestników Rajdu do Bram Mazur, który startuje 30 sierpnia czekają dwie trasy - gravelowa i szosowa. Dwa dystanse - 130 i 170 kilometrów. Wspaniałe krajobrazy. Przydrożne kapliczki, zabytki, pomniki przyrody. Wesołe towarzystwo. Zdrowe współzawodnictwo. Bezcenne wspomnienia!

Organizatorzy zadbali o to, aby wielkie kolarskie święto było imprezą dla całych rodzin i kiedy rowerzyści pokonywać będą wybraną przez siebie trasę, na Przystani Miejskiej w Pułtusku tętnić będzie rowerowym życiem miasteczko kolarskie. W nim m.in. muzeum zabytkowych rowerów, darmowe przejazdy rikszami, slalom na Wigry 3 i Salto, domek dla dzieci, bezpłatne znakowanie rowerów w namiocie policyjnym i zwiedzanie miasta z przewodnikami, warsztaty dotyczące zdrowego stylu życia. Nie zabraknie strefy gastronomicznej i wielu innych atrakcji.Co na zakończenie imprezy? Piana party dla wszystkich!

– Zapraszamy! Będziemy się cieszyć, że jesteście z nami – mówi Piotr Jaszczułt. – impreza przewidziana jest na 2 tysiące osób! Będzie co robić. Będziemy się wszyscy razem świetnie bawić! Czekamy na Was 30 sierpnia! Także podczas kibicowania na starcie i mecie.

Anna Jadaś
a.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl f8a8e2fc2b

ORGANIZATORZY

PUŁTUSKIE KOLARSTWO PRZYGODOWE

PUŁTUSKIE TOWARZYSTWO SPOŁECZNO KULTURALNE

eco PUŁTUSK

MOSiR PUŁTUSK

Gmina Pułtusk

PUŁTUSK-OPALENIEC-PUŁTUSK

RAJD DO BRAM MAZUR

PATRONAT HONOROWY

Marszałek Województwa Mazowieckiego

Burmistrz Pułtuska

Starosta Pułtuski

Starosta Makowski

Starosta Przasnyski

Burmistrz Przasnysza

Burmistrz Różana

Burmistrz Makowa Maz.

Burmistrz Chorzel

Wójt Szelkowa

SPONSORZY

Intermarché SUPER

PHU BUDOMUR www.budomur.pl

ISBUD P.B.M.

SGB Bank Spółdzielczy w Pułtusku

mardom

Hurtownia Kokos

WROTMET SYSTEMY OGRODZENIOWE

Lenarcik ZAKŁAD MIĘSNY

POLBRAM STEEL GROUP

ZURFAM

Limes Bank Spółdzielczy

Białczak

Dzieciuchowo Travel

DROGI I MOSTY KACZMARCZYK

ARTGUM

GERwood

PUŁTUSKIE KOLARSTWO PRZYGODOWE

CHORZELE

2 KOŁA

Instytut Matki i Dziecka Fundacja

KARCZMA WIELKA LIPA

WYDAWNICTWO Aleksander

PARTNERZY

LASY PAŃSTWOWE Nadleśnictwo Pułtusk

OCHOTNICZE HOTNICZE POGOTOWIE WODNE RATUNKOWE PUŁTUSK

POLICJA PUŁTUSK

MIEJSKIE CENTRUM KULTURY I SZTUKI W PUŁTUSKU

PATRONI MEDIALNI

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

pultusk24.pl

wdi24.pl wyszkowski dziennik internetowy

eprasa.pl f8a8e2fc2b

Tata całe życie powtarzał, że kuchnia to nie tylko jedzenie... To historia, kultura, wspólnota

***– Wzruszenie ściska mi gardło. Witam Państwa na IV edycji Konkursu imienia mojego ojca doktora Grzegorza Russaka* – mówił Michał Russak, otwierając konkurs. *– To szczególny moment, myślę, że nie tylko dla mnie, ale dla wszystkich, którzy mieli okazję go poznać, gotować z nim, spędzać czas i słuchać jego opowieści o polskich smakach, tradycjach, obyczajach. Mój tata całe życie powtarzał, że kuchnia to nie tylko jedzenie... To historia, kultura, wspólnota. Uważał, że w każdym garnku bigosu, w każdej wędlinie, w każdej nalewce, ukryta jest opowieść o ludziach, ich korzeniach, zwyczajach i trosce o to, co zostawiamy następnym pokoleniom. Dla niego kuchnia myśliwska i kresowa były czymś więcej niż sposobem gotowania. Były powodem do autentyczności, do polskiej gościnności, do więzi z naturą* – dodał. Panu Michałowi towarzyszyła mama – Jolanta Russak, która – jak powiedziała Katarzyna Dudek – niezmiennie pielęgnuje dziedzictwo i pasje swojego męża. Dzięki niej pamięć o Grzegorzu, jego działalności, miłości do tradycji łowieckiej i kuchni kresowej wciąż żyją, inspirują kolejne pokolenia. To właśnie jej obecność nadaje wydarzeniu wyjątkową głębię i emocjonalny wymiar.**

Przedostatnia wakacyjna niedziela. 24 sierpnia 2025 r. ...Skwierczenie, smażenie, wędzenie nad ogniem, przelewanie, bulgotanie, cichy dźwięk rozsmarowywanego myśliwskiego smalcu na świeżym chlebie, intensywne rubiny i złoto nalewek ukrytych w karafkach czy stylowych buteleczkach, unoszące się przy tym zapachy drażniły na Podzamczu Domu Polonii w Pułtusku wszystkie zmysły! Stało się to m.in. za sprawą myśliwych, którzy zamienili to miejsce w olbrzymią łowiecką, myśliwską, kresową kuchnię. Kuchnię pełną zapachów, smaków, kolorów, rozmaitych tekstur. A że obyczaje łagodzi muzyka IV Konkurs Kuchni Myśliwskiej, Łowieckiej i Kresowej im. dr. Grzegorza Russaka, będący częścią Festiwalu „Kresowa Dusza", odbywał się przy akompaniamencie sygnalistów biorących udział w I Ciechanowskim Konkursie Sygnalistów i Muzyki Myśliwskiej „Kresowa Dusza" (wydarzenia objęte patronatem honorowym Łowczego Krajowego Eugeniusza Grzeszczaka i Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika). Uroku imprezie dodawały przepiękne myśliwskie psy. Jak bowiem mówił dr Łukasz Urbański, główny rzecznik dyscyplinarny PZŁ – Łowiectwo, oprócz ochrony przyrody, to jest wspaniała relacja człowiek-pies.

– Konkurs to nie tylko rywalizacja, to przede wszystkim święto pasji, kunsztu kulinarnego i tradycji, które dzięki Wam wciąż żyją – mówił do uczestników spotkania na Podzamczu Domu Polonii w Pułtusku Michał Russak. *– Każdy przygotowany tu posiłek jest wyrazem szacunku wobec przyrody, wobec historii i wobec tej wspólnej kultury, którą współtworzymy. Jako juror będę miał zaszczyt próbować wielu potraw, ale wierzę, że niezależnie od wyników, każdy z uczestników jest już zwycięzcą. Bo odwaga, by pielęgnować tradycję i pokazywać ją innym, to właśnie to, co najbardziej ucieszyłoby mojego tatę. Chciałbym podziękować organizatorom i wszystkim, którzy wkładają serce w przygotowanie tego wydarzenia. I dziękuję też uczestnikom, bo to Wy sprawiacie, że pamięć o moim ojcu trwa, a jego marzenie o żywej, dumnej polskiej kuchni wciąż się spełnia. Życzę Państwu wielu wspaniałych smaków, inspirujących spotkań i tego, aby każdy poczuł tu ducha polskiej i myśliwskiej tradycji, o który tak walczył mój tata.*

„Wydarzeniem łączącym tradycję z pasją, a historię z nowoczesnymi podejściami do kuchni" – nazwał konkurs kulinarny Adam Przybysz, prezes Koła Łowieckiego „Czajka". *– Upamiętniamy postać niezwykłą. Doktora Grzegorza Russaka. Człowieka, który całe swoje życie poświęcił promowaniu polskiej kuchni regionalnej, dziczyzny, tradycji kulinarnych oraz kultury stołu. Był nie tylko wybitnym smakoszem i znawcą, ale przede wszystkim entuzjastą dzielenia się wiedzą, która inspirowała kolejne pokolenia miłośników gotowania* – kontynuował. *– Konkurs to nie tylko rywalizacja, to święto smaku, lokalnych produktów, rzemiosła kulinarnego i wspólnoty. To miejsce, gdzie tradycja spotyka się z nowymi pomysłami, a pasja z profesjonalizmem. Niech duch doktora Russaka towarzyszy nam w każdym zapachu, w każdym smaku i w każdej historii, którą opowiemy na talerzu* – dodał.

Katarzyna Dudek, Łowcza Okręgowa PZŁ z Ciechanowie określiła dzień konkursu, dniem szczególnym. Dniem, który„łączy to, co od wieków stanowi serce polskiego łowiectwa – smak i muzykę. Kresowa kuchnia i muzyka myśliwska to dwie formy sztuki, które od zawsze towarzyszyły polskim lasom i borom, wspólnie tworząc klimat gościnności, wspólnoty i dumy z naszego dziedzictwa narodowego".

– Konkurs od początku istnienia, czyli od czterech lat, organizowany jest przez Stowarzyszenie „Wspólnota Polska", wspólnie z Kołem Łowieckim Czajka i PZŁ Zarządem Okręgowym w Ciechanowie – poinformował Krzysztof Piekarski, członek Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska" i koordynator Festiwalu „Kresowa Dusza".
Jego uczestnicy oceniani byli w czterech kategoriach – danie główne, przystawki, desery, nalewki. Ocena dań i werdykt spoczęły na barkach jury, które w tym roku obradowało w składzie: Michał Russak, Piotr Szpigiel, szef Domu Polonii w Pułtusku, Damian Milewski, członek Naczelnej Rady Łowieckiej, Piotr Bogdanowicz z „Vademecum Myśliwego", Sławomir Kwiatkowski, Łowczy Okręgowy PZŁ w Warszawie.

– Tegoroczna edycja zgromadziła uczestników z różnych zakątków Polski i spoza jej granic, Koła Łowieckie, Koła Gospodyń Wiejskich, Stowarzyszenia, Zespoły Muzyczne, Wystawców Indywidualnych oraz miłośników dobrej kuchni i pięknych dźwięków. Każdy z nich wnosi swoją cząstkę historii, tworząc niepowtarzalną mozaikę smaków i melodii – dodała Katarzyna Dudek, która powitała też sygnalistów, uczestników I Konkursu Muzyki Myśliwskiej „Kresowa Dusza" odbywającego się równolegle z konkursem kulinarnym. *– Wasze rogi myśliwskie niosą potężny ładunek emocji , tradycji i symboliki* – zwróciła się do nich Łowczyni Okręgowa. *– Każdy dźwięk to echo dawnych polowań, hołd dla przyrody i wspólnoty łowieckiej. To zaszczyt, że możemy słuchać Waszej muzyki w tak wyjątkowym miejscu i czasie.*

K. Dudek podkreśliła też znaczenie i zaangażowanie Kół Łowieckich, które nazwała współtwórcami i opiekunami wydarzenia. Jak zaznaczyła – Koła Łowieckie są fundamentem i filarem całego przedsięwzięcia, strażnikami dziedzictwa prezentowanego podczas niedzielnego wydarzenia w Pułtusku.

Degustacje dań, myśliwskich kiełbas, wędlin, pasztetów, smalcu, swojskiego pieczywa, słodkich wypieków, w tym pysznego i pięknego tortu, nalewek, odbywający się w amfiteatrze konkurs sygnalistów, konkurs kulinarny, pokaz psów myśliwskich, koncert muzyki góralskiej połączony z zademonstrowaniem starych ludowych instrumentów przyciągnęły na wydarzenie tłumy mieszkańców i turystów. Plac pod zamkiem wypełniony był po brzegi, a do poszczególnych stoisk ustawiały się olbrzymie kolejki chętnych do spróbowania dziczyzny, uznawanej za bardzo zdrowe mięso z uwagi na niską (w porównaniu np. z wieprzowiną) kaloryczność. *– Dziczyzna jest najzdrowszym pokarmem na polskim stole* – zapewniał dr Łukasz Urbański, główny rzecznik dyscyplinarny PZŁ. *– Możemy o tym czytać w „Panu Tadeuszu" i wielu innych dziełach, które mówią o tym, czym jest dziczyzna. W dobie chemizacji, w dobie sztucznych składników, dziczyzna jest tak naprawdę jedynym, chyba że ktoś ma własne pole, własny inwentarz, najzdrowszym pokarmem.*

Odwiedzający pułtuskie podzamcze mogli dowiedzieć się m.in. po jakiej nalewce najlepiej jest się całować, jak wygląda trombita,co to jest zyntyca, grule,

eprasa.pl f8a8e2fc2b

podziemna pomarańcza czy z czego zrobiona jest zbójecka zupa góralska (zapraszamy do obejrzenia filmów na redakcyjnym FB pultusk24). Poznali też wiele innych myśliwskich ciekawostek.

Na nudę nie narzekali też najmłodsi uczestnicy niedzielnego wydarzenia. Oprócz poznawania nowych smaków mogli wziąć udział w mini-plenerze malarskim, połączonym z malowaniem obrazu przedstawiającego żubra. Opiekunem i prowadzącym tę atrakcję był artysta, malarz Gienadij Pitsko.

A jak komentowali konkurs kulinarny jego jurorzy – Michał Russak i Piotr Bogdanowicz z Vademecum myśliwego oraz Łowcza Okręgowa PZŁ w Ciechanowie Katarzyna Dudek?

– Mam okazję być w Pułtusku drugi raz i drugi raz mam okazję zasiadać w jury. I jak co roku mam wielki problem. Wielki problem z wybraniem potrawy – dzielił się spostrzeżeniami Piotr Bogdanowicz z „Vademecum myśliwego". *– W Pułtusku gotuje się smacznie. W Pułtusku gotuje się dobrze. Pułtusk kuchnią Russaka stoi. Wjeżdżając do Pułtuska tu pachnie Russakiem. Miałem szansę znać Grzegorza Russaka, kilka razy spotykałem się z nim na targach i mógłbym powiedzieć, że do Pułtuska, jak zostałem pierwszy raz zaproszony, przyjechałem naprawdę z ogromną chęcią. Mam nadzieję, że za rok też przyjadę i będę miał szansę brać udział w kosztowaniu tych przepysznych dań. Dzisiejsze dania były obłędne! Żeberka były wspaniałe. Nalewki – rewelacyjne. Hyćka, która była nalewką z dzikiego bzu, po prostu powaliła wszystkie nalewki na kolana. Ja jestem zachwycony!*

– Było niesamowicie! Pysznie, zdrowo, fantastycznie. Niesamowita rywalizacja, bo do konkursu stanęło aż 15 zespołów – mówiła Łowcza Okręgowa PZŁ w Ciechanowie Katarzyna Dudek. *– Dania główne, przystawki, desery, nalewki – wszystko zostało przez nasze jury oceniane skrupulatnie. Wygrali najlepsi. Najlepsi i w dziczyźnie, i w słodkościach, ale i w nalewkach. Już teraz możemy śmiało stwierdzić, że jest to kolejny nasz mały sukces. I zapraszamy już w przyszłym roku na kolejny, piaty już konkurs Grzegorza Russaka i na kolejny konkurs muzyki myśliwskiej.*

Jakie wrażenia po zakończeniu IV edycji konkursu kulinarnego ma Michał Russak?

– Dla mnie tata to nie tylko patron tego konkursu, ale przede wszystkim osoba, która szczególną uwagę przywiązywała do polskich tradycji, tradycji myśliwskich, kulinarnych, i gotowała z pasją. I to jest właśnie to całe dziedzictwo, które ojciec starał się przez całą swoją aktywność przekazywać. Także bardzo cieszę się, że jest to dalej kultywowane w postaci takiego konkursu. Myślę, że właśnie przez to wszyscy uczestnicy konkursu są tak naprawdę jego zwycięzcami, dlatego że przez to co robią, przez to, że wkładają całą swoją pasję, tradycję, w przygotowane potrawy to jest właśnie to, co ojciec chciał kultywować, chciał, żeby kolejne pokolenia powtarzały jako tradycję i takie dziedzictwo i narodowe, i nasze kulinarne. Także jest mi niezmiernie miło, że i w tym roku tak hucznie mogliśmy uczestniczyć w tym wydarzeniu. Jestem przekonany, że za rok odbędzie się to z jeszcze większą pompą. Teraz mamy również możliwość posłuchania muzyki myśliwskiej podczas wydarzenia. Także myślę, że co roku rozszerzanie tego zakresu jest wspaniałym pomysłem na to, żeby dalej rozwijać tę tradycję – mówił syn legendarnego dyrektora Domu Polonii w Pułtusku.

– Niech smaki tu prezentowane zostaną z Państwem na długo! Jak najdłużej! Niech przywiodą Państwa do nas za rok – zaprosił na przyszłoroczną, piątą już edycję konkursu Krzysztof Piekarski.

Zapraszamy Czytelników i Czytelniczki na naszą stronę internetową www.pultusk24.pl i redakcyjnego FB, gdzie znajdziecie mnóstwo zdjęć i filmów z konkursów kulinarnego i muzycznego. Zobaczycie też relację z wręczania nagród zwycięzcom IV Konkursu Kuchni Myśliwskiej, Łowieckiej i Kresowej im. dr. Grzegorza Russaka.

Obrady jury były burzliwe, szczególnie w kwestii nalewek. A oto zwycięzcy:

Kategoria I – danie główne
1 miejsce – Koło Łowieckie Czajka za danie żeberka w sosie własnym
2 miejsce – Stowarzyszenie Miłośników Gończych Polskich za żur na babie z jajami
3 miejsce – Koło Łowieckie Krzyżówka za stek z sarny z puree z topinamburu

Kategoria II – przystawka
1 miejsce – Joanna i Zbigniew Kozioł za pasztet z dzika
2 miejsce – Koło Gospodyń Wiejskich Gródzki Zakątek za pajdę swojskiego chleba
3 miejsce – Koło Gospodyń Wiejskich Pokrzywnica za pasztet z dziczyzny

Kategoria III – deser
1 miejsce – Koło Łowieckie Narew za ciasto pleśniak
2 miejsce – Stowarzyszenie Miłośników Gończych Polskich za ciasto „marcinek"
3 miejsce – Koło Łowieckie Czajka za tort z bitą śmietaną i owocami

Kategoria IV – nalewka
1 miejsce – Zbigniew Tyrka za nalewkę Hyćka
2 miejsce – Marcin Michalik za nalewkę z młodych szyszek sosny i miodu
3 miejsce – Franciszek Gutowski za nalewkę Mocny Franek

Oprócz trzech głównych nagród wszyscy uczestnicy otrzymali nagrody za uczestnictwo.

Anna Jadaś
a.jadas@pultusk24.pl

eprasa.pl f8a8e2fc2b

Szeroki wybór prefabrykatów betonowych w tym:

bloczki betonowe
elementy ogrodzeniowe
kostka brukowa

BRIX

Producent prefabrykatów betonowych
Kosewo 134, 05-190 Nasielsk
tel. 22 333 50 10

brix.net.pl

eprasa.pl f8a8e2fc2b

Winnickie dziewczęta trenowały w Rybnie

Po lipcowym obozie chłopców nadszedł czas na wyjazd dziewcząt. Od 17 do 23 sierpnia trenowały i odpoczywały w Rybnie i okolicach.

Dziewczęta pływały i bawiły się w miasteczku wodnym na jeziorze w Hartowcu, grały w siatkówkę i gry zręcznościowe oraz uczyły się pływania na supach i kajakach. Nie zabrakło wycieczki rowerowej dookoła pobliskich jezior. Były poranne rozruchy i ciężkie treningi oraz sparingi z koleżankami z Mławy. Na koniec było oczywiście ognisko i chrzest pięciu nowych zawodniczek. Zabawa była przednia. Na zakończenie obozu wszystkie uczestniczki otrzymali dyplomy, medale i pamiątkowe gadżety.

Dziękujemy za wspaniałą opiekę Paniom Marzence Staniszewskiej-Szelidze i Dominice Puchcie. Najbliższe plany to turniej 13 września dla dziewcząt z rocznika 2014 w Mławie oraz 21 września dla rocznika 2015 w Cegłowie.

Bardzo dziękujemy za wsparcie wakacyjnego wyjazdu naszym Przyjaciołom bez pomocy których wyjazd byłby niemożliwy. Na takie Osoby, Firmy i Instytucje dzieci zawsze mogą liczyć:

Dziękujemy:
1. Fundacji Lotto z Programem Aktywne Wakacje,
2. Panu Wójtowi Robertowi Wróblewskiemu z Radą Gminy,
3. Panu Wojciechowi Jamiołkowskiemu Prezesowi Winnickiej Mleczarni President,
4. Panu Andrzejowi Grabowskiemu właścicielowi firmy Polmlek,
5. Panu Grzegorzowi Pieńkoszowi Prezesowi firmy Artus-Winnica,
6. Panu Łukaszowi Paczewskiemu Prezesowi firmy Karma i Farma Primavera Group z Nasielska,
7. Księdzu Zbigniewowi Maciejewskiemu z Fundacją Nasza Winnica,
8. Panu Ireneuszowi Góreckiemu Prezesowi Banku Spółdzielczego w Nasielsku i Winnicy,
9. Pani Ewie Dulińskiej właścicielce firmy Daria,
10. Panu Stefanowi Winnickiemu właścicielowi winnickiego sklepu Topaz,
11. Panu Profesorowi Robertowi Gajdzie z Fundacją Zdrowy Styl Życia,
11. Panu Janowi Kaczmarczykowi właścicielowi firmy Drogi i Mosty,
13. Panu Krzysztofowi Gierczakowi właścicielowi firmy Gerpol,
14. Panu Adamowi Morawskiemu właścicielowi firmy Polbram,
15. Państwu Emilii i Piotrowi Wawrzyńskim właścicielom biura Waw-Tur.

LUKS 19 Winnica

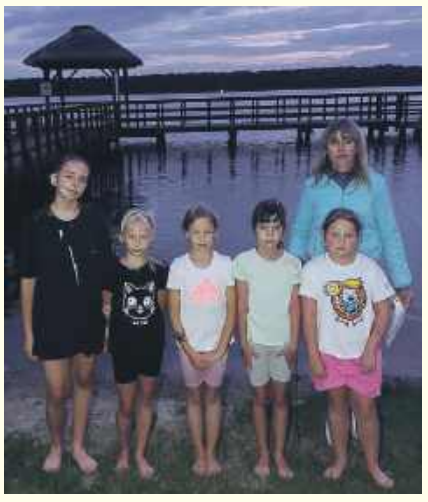

PUŁTUSKA gazeta powiatowa

tygodnik społeczno-kulturalny mieszkańców Pułtuska i powiatu pułtuskiego

Miejcie odwagę... Nie tę tchnącą szałem,
która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.
Adam Asnyk

ADRES REDAKCJI:
06-100 Pułtusk,
ul. Kotlarska 8

WYDAWCA:
AGA PRESS Agencja Wydawniczo-Reklamowa, ul. Kotlarska 8, 06-100 Pułtusk

Redaguje zespół:
Wydawca - Agnieszka Anulewicz - agnieszka@pultusk24.pl
Redaktor naczelna - Anna Jakim-Morawska naczelna.pgp@pultusk24.pl
Biuro reklam i ogłoszeń - reklama.pgp@pultusk24.pl

Dziennikarze:
Grzegorz Hubert Gerek - grzegorz.gerek@pultusk24.pl
Lech Chybowski - le.chybol@op.pl
Karolina Pawleńska - karolina.pawlenska@pultusk24.pl
Kamila Rud-Koluch - reporter.pgp@pultusk24.pl
Anna Jadaś - anna.jadas@pultusk24.pl

Od 26 lat razem z Wami

KONTAKT
Redakcja:
redakcja.pgp@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Biuro reklam i ogłoszeń:
reklama.pgp@pultusk24.pl
tel./fax 23 692 81 12

AGA PRESS
agapress@pultusk24.pl
tel. 23 692 81 12

Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, a ponadto zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Wydawca ani redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Anonimy wyrzucamy do kosza.

eprasa.pl f8a8e2fc2b

FOTO NA WESOŁO

Pierwszy kadr z serialu Netfliksa „Coś tu nie gra z tym tronem". Rolę intronizowanego na Króla Powiatu Makowskiego na Jezusa Chrystusa ma zagrać Piotr Adamczyk, który ma słowiańskie rysy i dlatego pasuje do tej roli. – Poza tym zagrałem już papieża, więc mam wprawę – skomentował sam aktor.

Sesja Rady Powiatu Makowskiego. Fot. FB Powiat Makowski

W Kinie Narew

KRÓLESTWO SIEDMIU MÓRZ
29 sierpnia - 3 września 2025 r.
godz. 17.00/2D/dubbing
Gatunek: Animacja, Familijny, Przygodowy
Kraj: Norwegia/2025
Czas trwania: 80 min.
Od lat: b/o

JURASSIC WORLD: ODRODZENIE
29 sierpnia - 3 września 2025 r.
godz. 19.00/2D/dubbing
Gatunek: Przygodowy, Sci-Fi
Kraj: USA/2025
Czas trwania: 134 min.
Od lat: 12

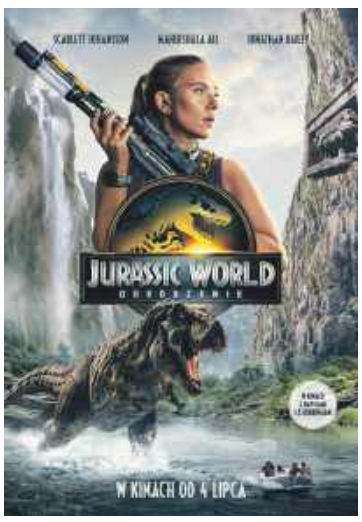

reklama...

Gama
Tradycyjnie dobry wybór

ZAPRASZAMY DO SKLEPÓW
Sklep MINI GAMA ul. Świętojańska 2
Sklep MINI GAMA ul. Daszyńskiego 5
Sklep GAMA ul. Tartaczna 33
Sklep GAMA ul. Traugutta 23

Społem
www.pultusk.społem.org.pl

Odwiedzaj nasze sklepy i korzystaj z okazji!

WIELKIE OTWARCIE
po remoncie
ul. Świętojańska 2
Środa, 3 września 2025 r.
ZAPRASZAMY!

Z kartą kupujesz 2% taniej. Wyrób kartę stałego klienta!
Odbieraj GRATISOWE BONY u kierownika sklepu.
Znajdź nas: facebook SpolemPssPultusk

WRÓBELKI ĆWIERKAJĄ

czyli informacje nie potwierdzone (choć zapewne pewne)

Gra o tron made in Maków

Kiedy ekscytujemy się serialami takimi jak „Gra o tron", „The Crown" czy „Bridgertonowie", kiedy oglądamy z zainteresowaniem informacje z brytyjskiego dworu o ślubach książąt, narodzinach Royal Baby, skandalach czy aferach, z pewnością część z nas zastanawia się, czy możliwy by był w Polsce powrót monarchii? Czy żyją jeszcze potomkowie ostatniego króla Stanisława Augusta Poniatowskiego lub innego z władców Polski? Nawet jeśli w Polsce nie przetrwały żadne dynastie królewskie lub nie udałoby się tego ustalić, radni z sąsiedniego powiatu makowskiego wpadli na genialny pomysł na przywrócenie monarchii, przynajmniej w ramach swojego powiatu. I jak postanowili, tak zrobili!
21 sierpnia 2025 roku pojęli oficjalną uchwałę o „Intronizacji Jezusa Chrystusa na Króla Powiatu Makowskiego" – i nie jest to żart. Radni postanowili więc nie bawić się w jakieś nudne historyczne poszukiwania, w jeszcze nudniejsze przepisy prawa nie przewidujące koronowania w samorządzie i posadzili na tronie samego Zbawiciela! I tak oto Jezus Chrystus oficjalnie został królem powiatu makowskiego. Nie wiemy co prawda czy wyraził na to zgodę, ale zakładamy, że tak. Czy od teraz w powiecie makowskim będą się rozgrywać sceny rodem z „Gdy o tron"? Będziemy prowadzić obserwację i Wam relacjonować najbardziej pikantne kawałki!

P.s. W ostatniej chwili wróbelki dowiedziały się, że Netflix już rozpoczął kręcenie serialu o królu powiatu makowskiego, pod tytułem „Coś tu nie gra z tym tronem".

IMIENINY OBCHODZĄ

Wtorek, 26 sierpnia: Ludwik, Irena, Maria
Środa, 27 sierpnia: Monika, Cezary, Józef
Czwartek, 28 sierpnia: Augustyn, Aleksander, Patrycja
Piątek, 29 sierpnia: Sabina, Jan, Ryszard
Sobota, 30 sierpnia: Róża, Feliks, Szczęsny
Niedziela, 31 sierpnia: Izabela, Bogdan, Paulin
Poniedziałek, 1 września: Bronisław, Idzi, Anna

COŚ ŚMIESZNEGO

Czterech mężczyzn: inżynier, chemik, księgowy oraz pracownik administracji państwowej spierało się czyj pies jest najmądrzejszy.
Inżynier zawołał do swojego psa:
- Pi, pokaż co umiesz!
Pies momentalnie wskoczył na biurko, wziął ołówek, papier i narysował idealne koło, kwadrat i trójkąt.
Księgowy zawołał swojego:
- Bilans! Wiesz co masz robić!
Bilans pobiegł do kuchni, przyniósł 12 ciastek, po czym podzielił je na cztery równe kupki.
Chemik tylko spojrzał i zawołał:
- Probówka! Do roboty!
Suczka podbiegła do lodówki, wyciągnęła karton z mlekiem, po czym nalała dokładnie 180 ml do szklanki bez rozlania kropelki.
Wszyscy spojrzeli na pracownika administracji państwowej i spytali:
- A co potrafi Twój pies?
Mężczyzna spokojnie powiedział do swojego pieska:
- Przerwa Śniadaniowa! Do dzieła!
Pies natychmiast zjadł ciasteczka, wypił mleko, narobił na papier, przeleciał pozostałe trzy psy, po czym zaczął narzekać, że zwichnął sobie podczas tego kręgosłup, wypełnił wniosek o odszkodowanie za pracę w szkodliwych warunkach i poszedł na chorobowe...

Czy wiesz, że...

1 września 1939 roku wojska niemieckie i słowackie napadły o świcie bez wypowiedzenia wojny na Polskę, rozpoczynając kampanię wrześniową II wojny światowej. Prezydent Ignacy Mościcki wprowadził stan wojenny na terytorium całego kraju.

eprasa.pl f8a8e2fc2b